

Sygn. akt IX Ka 473/ 17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Marzena Polak

Sędziowie - SO Andrzej Walenta

- SO Barbara Plewińska / spr/

Protokolant - stażysta Mateusz Holc

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum-Zachód w Toruniu – Bartosza Wieczorka,

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 roku

sprawy **K. T.**

oskarżonej o czyn z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie

z dnia 24 marca 2017 roku sygn. akt II K 531/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla **punkt III**;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej 420,- zł.

/ czterysta dwadzieścia / zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych

w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 473/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w Chełmnie, sygn. akt II K 531/12, uznał K. T. za winną popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art. 286 § 1 kk przyjmując, że wprowadzenie w błąd M. S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dotyczyło rzeczywistego przebiegu samochodu marki M. (...)

o nr rej. (...) nr nadwozia (...) rok produkcji 2004 i polegało na wpisaniu w umowie jego sprzedaży nieprawdziwego przebiegu, tj. 220.000 km zamiast przebiegu rzeczywistego, tj. co najmniej 370.352 km, wymierzając jej za to, na podstawie

art. 286 § 1 kk, po myśli art. 4 § 1 kk, karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk oraz po myśli art. 4 § 1 kk, warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata.

Na podstawie art. 46 § 1 kk oraz po myśli art. 4 § 1 kk sąd zobowiązał oskarżoną do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 34.500 zł.

Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej kwotę 2856,30 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty, a także obciążył ją wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 1512,84 zł.

Wyrok ten zaskarżyła **w całości obrońca oskarżonej** wywodząc, że wskutek dokonania błędnej oceny dowodów bez uwzględnienia korzystnych dla oskarżonej w postaci atrakcyjnej ceny auta oraz faktu, że dokonując zakupu miała brać pod uwagę także inne okoliczności i nie skorzystała z możliwości przeprowadzenia kontroli stanu technicznego pojazdu, sąd niesłusznie uznał ją za winną dopuszczenia się oszustwa i nałożył na nią obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty równej uiszczonej przez pokrzywdzoną cenie pojazdu nie zważając na to, że pozostawała ona jego właścicielką.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie, w jakim wskazała ona, że w świetle ustalonych okoliczności na oskarżoną niesłusznie został nałożony obowiązek naprawienia szkody.

Zarzuty zmierzające do podważenia rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie oskarżonej były natomiast niezasadne. Mimo, że rzeczywiście brak było podstaw do obciążenia jej obowiązkiem naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej, nie ulegało wątpliwości,

że dopuściła się ona przestępstwa z art. 286 § 1 kk, które polegało na tym, że doprowadziła ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku wprowadzenia jej w błąd co do przebiegu samochodu marki M. określonego w zarzucie. W/w rozstrzygnięcie nie naruszało ani wskazanych w apelacji przepisów postępowania dotyczących oceny dowodów, ani prawa materialnego, a pisemne motywy orzeczenia sporządzone zostały w sposób pozwalający na odtworzenie i kontrolę toku rozumowania, które legło u jego podstaw.

Całkowicie zignorowana przez skarżącego okoliczność, że oskarżona przez kilka lat użytkowała ów pojazd, który przez spółkę, w której była zatrudniona, wyleasingowany został ze stanem licznika ok. 220.000 km, jednoznacznie świadczyła o tym, że miała ona pełną świadomość (pewność) tego, że taki sam przebieg podany w umowie z pokrzywdzoną nie odpowiadał prawdzie. Skoro w dniu 18 stycznia 2007 r. odnotowano przebieg 213.863 km (ostatni przegląd przed nabyciem samochodu przez w/w spółkę), w dniu 26.06.2009 r. (po półtora roku użytkowania go przez oskarżoną) przebieg 321.868 km, zaś wskazana w umowie wartość 220.000 km odpowiadała stanowi licznika na moment dokonania objętej aktem oskarżenia transakcji, to oskarżona - niezależnie do tego, czy to ona, czy ktoś inny cofnął licznik i od tego, że mogło to mieć miejsc, gdy auto formalnie nie należało jeszcze do niej

- nie mogła nie wiedzieć, że wyobrażenie pokrzywdzonej o przebiegu, powzięte na podstawie oględzin licznika, rozmowy z nią i treści umowy, na pewno było błędne.

Sąd I instancji trafnie skonstatował, że brak poinformowania o tym pokrzywdzonej jednoznacznie świadczył o tym, że oskarżona zamierzała doprowadzić pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd.

W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie ulega wątpliwości, że informacja o przebiegu auta, który jest jednym z elementów wpływających na jego wartość rynkową, dla potencjalnego nabywcy stanowi istotny czynnik brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zakupie pojazdu. Nawet, jeśli w niektórych wypadkach ogólny stan pojazdu jest na tyle dobry, że mimo stosunkowo wysokiego

wskazania licznika jego wartość rynkowa może kształtować się na stosunkowo wysokim poziomie i – jak miało to miejsce

w przedmiotowej sprawie - w związku z tym, fakt określonej ingerencji w jego wskazania nie ma znaczenia dla oceny wartości pojazdu, to powszechnie wiadomo, że przebieg kilometrów w pojeździe stanowi istotny czynnik wpływający na stopień jego zużycia. Większy stopień zużycia elementów technicznych pojazdu, wynikający z większego przebiegu nie tylko rzutuje na cenę, ale i powoduje większe zużycie rzeczy, skutkujące większym prawdopodobieństwem możliwości pojawienia się usterek, czy też pogorszenia parametrów technicznych pojazdu. To właśnie z tego względu, że przebieg jest uważany za istotny wyznacznik stanu pojazdu powszechnie dochodzi do przypadków cofania licznika przez osoby dokonujące sprzedaży samochodów.

Zapewnienia pokrzywdzonej, która podała, że nie zawarłaby umowy z oskarżoną, gdyby miała wiadomość o tym, że przebieg auta w rzeczywistości był ponad 150.000 km wyższy i że przez poprzednich właścicieli było ono użytkowane m.in. jako taksówka – mimo, że stan pojazdu znany stronom w chwili sprzedaży nie był zły, a auto jej się podobało - jawiły się zatem jako wiarygodne. Nawet, jeśli informacje o przebiegu, czy pochodzeniu auta nie były jedynymi czynnikami, które miały znaczenie dla jej decyzji o zakupie, to nie ulegało wątpliwości, że były to okoliczności istotne dla jej podjęcia, a więc takie, których zatajenie przez przysiężnika przesłanek przestępstwa z art. 286 § 1 kk oceniać należało jako oszukańcze wprowadzenie w błąd, tj. zmierzające do skłonienia pokrzywdzonej do rozporządzenia mieniem na jej rzecz.

Okoliczność, że na spotkanie z oskarżoną pokrzywdzona przybyła z osobami, które знаły się na samochodach, by dokonały jego oględzin i doradziły jej, czy rozsądne jest dokonanie jego zakupu i sprawdzała, czy auto nie jest kradzione, jednoznacznie przeczyła temu, że pokrzywdzona była – jak starał się przedstawić ją skarżący, wskazując, że nie zabrała auta na przegląd, godząc się tym samym na to, że może mieć wady i oświadczyła, że się jej ono podoba – osobą, która kompletnie irracjonalnie zdecydowała się na zakup samochodu, ignorując podane jej wprost ogólne informacje o znacznie wyższym (ale nieokreślonym bliżej) przebiegu i fakcie jego intensywnej eksploatacji w przeszłości, mogące sugerować, że kwotę wydaną na jego zakup będzie trzeba powiększyć o nakłady konieczne do wykonania niezbędnych napraw, tylko dlatego, że zrobiło na niej dobre wrażenie. Zwłaszcza, że auto było sprawne, nie posiadało widocznych wad, jazda próbna wypadła pomyślnie, a oskarżona swoim działaniem (wpisanie przebiegu zgodnego ze stanem licznika do umowy i słowne potwierdzenie jego zgodności z prawdą) legitymizowała wskazania licznika, pozwalające przypuszczać, że nie było ono nadmiernie zużyte w stosunku do swojego rocznika. W/w okoliczności usprawiedliwiały – nie wyłączając tym samym przyjęcia, że była rozsądnym kupcem, który nie dokonałby zakupu auta, którego rzeczywisty przebieg był nieznan, a które miało być użytkowane jako taksówka – rezygnację przez pokrzywdzoną z przeprowadzenia badania technicznego pojazdu, które nie zawsze pozwala na ujawnienie korekty przebiegu pojazdu z racji tego, że większy stopień zużycia elementów technicznych pojazdu, wynikający z większego przebiegu, nie musi powodować wadliwości działania poszczególnych urządzeń w pojeździe w chwili badania i jako taki jest trudny do wykrycia.

W tym kontekście podkreślić również należało, że naiwność pokrzywdzonej, czy jego łatwowierność nie mogły niweczyć przestępnego charakteru zachowania oskarżonej, która podjęła czynności mające ugruntować w niej fałszywe przekonanie o tym, że przebieg wskazywany przez licznik był zgodny z rzeczywistością (wiedziała o tym, że doszło do cofnięcia licznika, a mimo tego zataiła to przed pokrzywdzoną w rozmowie, a w umowie wprost potwierdziła prawdziwość tych wskazań). W związku z tym, że znamieniem przestępstwa z art. 286 § 1 kk jest wprowadzenie w błąd innej osoby, dla bytu tego przestępstwa okoliczność, że pokrzywdzeni mogli błędnie uniknąć, nie jest bowiem istotna. Łatwowierność pokrzywdzonych, a nawet niezachowanie przez nich elementarnej ostrożności, nie ma znaczenia dla oceny, czy pokrzywdzony został wprowadzony w błąd.

Wątpliwości co do tego, czy poprzez zatajenie przez oskarżoną informacji o rzeczywistym przebiegu auta doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku wprowadzenia pokrzywdzonej w błąd w rozumieniu art. 286 § 1 kk nie dawał też – wbrew temu, co twierdziła skarżąca – pozostający w polu widzenia sądu fakt, że zaoferowała ona

je do sprzedaży po cenie niższej, niż jego rzeczywiście, ustalona przez specjalistę po szczegółowej analizie jego stanu, wartość. Różnica ta w rzeczywistości była niewielka. Skarżąca w sposób nieuprawniony zawężyła niekorzystne rozporządzenie mieniem, jako znamię przestępstwa oszustwa, do sytuacji, gdy osoba dokonująca zakupu, wskutek działań sprzedawcy, pozostaje w błędnym przekonaniu, że towar jest więcej wart, niż

w rzeczywistości, innymi słowy – płaci za rzecz więcej, niż uzasadnia to jej stan.

Z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem mamy do czynienia także wówczas, gdy sprawca swoim zachowaniem wywołuje w pokrzywdzonym przekonanie, że nabywana rzecz spełnia jego oczekiwania i dlatego podejmuje decyzję o jej zakupie, a więc dokonuje czynności, której nie dokonałby mając pełną wiedzę o prawdziwych parametrach przedmiotu, które oprócz ceny decydują o atrakcyjności oferty. Ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby danej umowy (w realizacji której dokonał rzeczonoego rozporządzenia mieniem), gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę, wystarczające jest do przyjęcia, iż został on wprowadzony w błąd.

Decyzja o zakupie rzeczy, której by się nie kupiło mając pełną wiedzę o jej parametrach - jako prowadząca do dokonania rozporządzenia mieniem - w oczywisty sposób wywołuje zmianę w sytuacji majątkowej nabywcy i to zmianę niekorzystną z punktu widzenia jego interesów. Nie inaczej było w wypadku pokrzywdzonej, która wprawdzie wydając 34.500 zł nie poniosła straty majątkowej, gdyż w zamian otrzymała auto o zbliżonej wartości, jednakże nigdy nie zdecydowałaby się na dokonanie tego wydatku (zakupu), gdyby miała świadomość tego, że auto było intensywniej eksploatowane, niż to sugerowały okoliczności transakcji ukształtowane przez oskarżoną (brak informacji o użytkowaniu go przez kilka lat przez taksówkarza, świadome potwierdzenie niezgodnego z prawdą wskazania licznika wpisem w umowie o niższym od rzeczywistego o ponad 150.000 km przebiegu). Wskutek zachowania oskarżonej pokrzywdzona nie poniosła wprawdzie szkody majątkowej, lecz nabyła rzecz, której nie chciała, i w tym sensie jej położenie finansowe uległo pogorszeniu.

Wbrew temu, co twierdziła strona skarżąca, oskarżona w pełni słusznie uznana została zatem za winną dopuszczenia się przestępstwa z art. 286 § 1 kk.

Na aprobatę zasługiwała również wymierzona jej za to, z warunkowym zawieszeniem wykonania, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wysokość kary ukształtowana została zgodnie z dyrektywami wynikającymi z art. 53 kk, a jej efektywne wykonanie faktycznie nie było konieczne do zapewniania realizacji celów postępowania.

Mimo, że z poczynionych ustaleń wynikało, iż przekazanie pieniędzy w kwocie 34.500 zł w wykonaniu umowy sprzedaży było równoznaczne z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk, to z uwagi na to, że w chwili wyrokowania pokrzywdzona (wciąż) posiadała owo auto, brak było podstaw do zasądzenia na jej rzecz obowiązku naprawienia szkody w postaci obowiązku zapłaty kwoty stanowiącej równowartość uiszczonej przez nią ceny. W majątku pokrzywdzonej nie powstała strata

w wysokości w/w kwoty, skoro za przekazane oskarżonej pieniądze otrzymała od niej przedmiot adekwatny do ich wartości (a nawet nieco cenniejszy). Niekorzystność rozporządzenia wyrażała się w tym, że zdecydowała się ona na dokonanie przesunięcia majątkowego na podstawie umowy sprzedaży zawartej z oskarżoną w błędnym przekonaniu, że oskarżona oferowała towar, który ona chciała zakupić. Przekazanie jej w tej sytuacji przez oskarżoną równowartości ceny na podstawie art. 46 kk doprowadziłoby do niesłusznego wzbogacenia pokrzywdzonej, która otrzymałaby nie tylko zwrot pieniędzy wydanych na zakup auta, ale i wciąż byłaby właścicielką samochodu. Z uwagi na specyficzny charakter niekorzystnego rozporządzenia mieniem, przesądając o bezprawnym charakterze zachowania oskarżonej, sąd karny nie był uprawniony do nałożenia na nią obowiązku zapłaty na podstawie art. 46 § 1 kk. Kwestia wzajemnych rozliczeń pokrzywdzonej z oskarżoną, wynikających z faktu, że umowa została zawarta przy karalnym wprowadzeniu w błąd, wymagała rozstrzygnięcia na drodze cywilnej.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy - zmieniając zaskarżony wyrok - uchylił zawarte w pkt III orzeczenie o naprawieniu szkody.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego w pozostałym zakresie został on utrzymany w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w oparciu o przepis § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z dnia 18 października 2016 r.).

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżoną z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciążył Skarb Państwa uznając, że przemawiała za tym jej sytuacja materialna.